



Włoski architekt Stefano Boeri.

Na stronie obok: Zaprojektowane przez niego Bosco Verticale stanęły w Mediolanie dziewięć lat temu. Choć nie były to pierwsze w historii wysokościowce pokryte zielenią, stały się światowym przykładem nowego typu architektury – pokrytej roślinami, wprowadzającej naturę do miasta i zwracającej uwagę na ruch zielonego budownictwa.

TEKST: DOMINIKA OLSZYNA

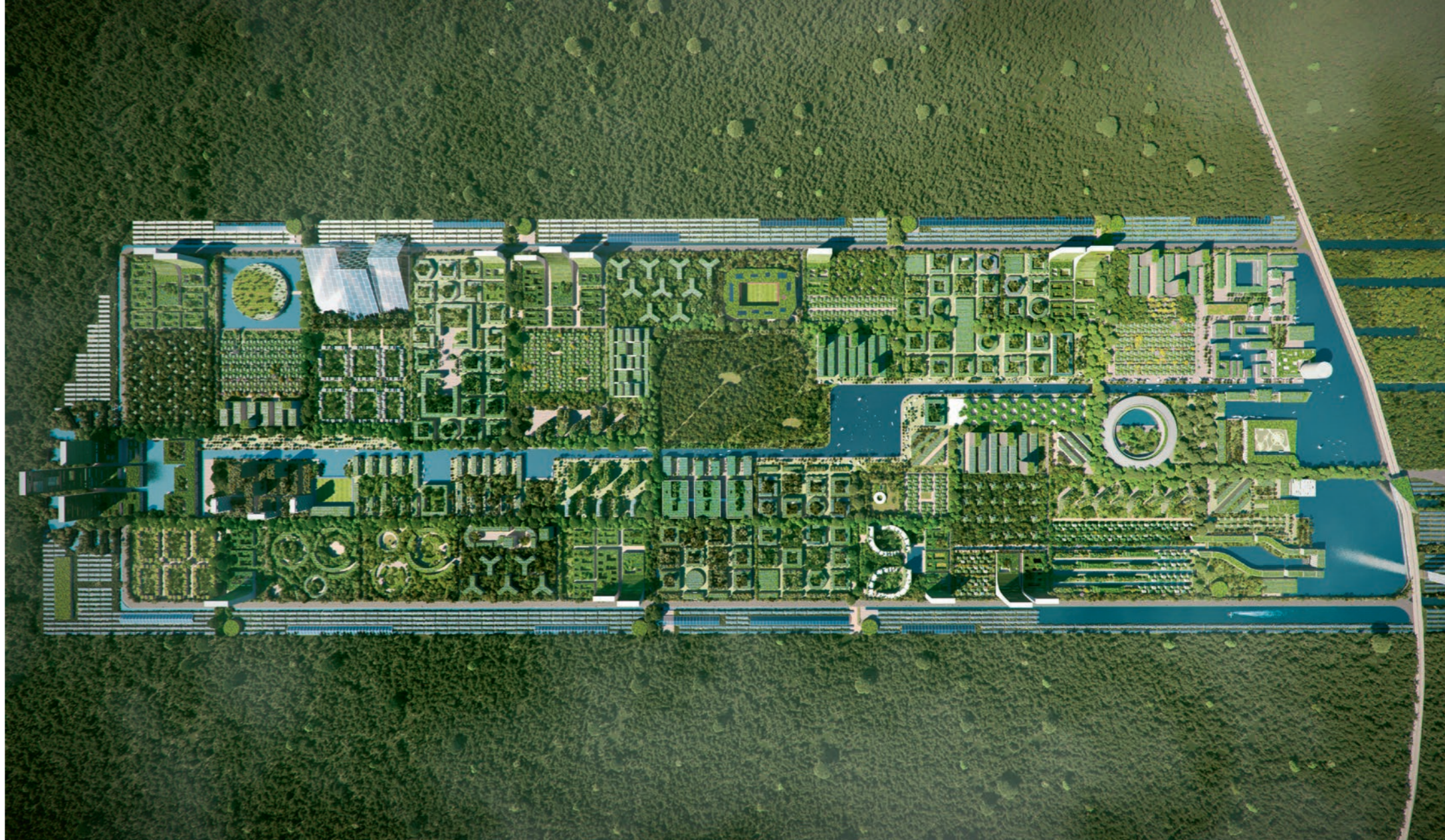


Jedni byli oburzeni, inni wątpili, czy się uda. Stefano Boeri mówił o literackich inspiracjach, ale to nie robiło wrażenia na mieszkańcach Mediolanu. Dopiero kiedy w Porta Nuova stanęły „dwie wieże pokryte życiem”, uwierzyli, że nowoczesna architektura może harmonijnie połączyć się z naturą.

COSIMO ŻYŁ W DRZEWACH



PROJEKT JEST POMYŚLANY JAKO SIEDLISKO DLA ROŚLIN, ZWIERZĄT I LUDZI. BOERI JEST OPTYMISTĄ I WIERZY, ŻE TEGO TYPU ARCHITEKTURA, BUDOWA „PIONOWYCH LASÓW”, MOŻE BYĆ NARZĘDZIEM ODWRÓCENIA KRYZYSU KLIMATYCZNEGO.



Wieże Bosco Verticale stały się wizytówką nowoczesnego Mediolanu. Zdobyły rzesze fanów, ale także krytyków zwracających uwagę na koszty utrzymania roślin w takich warunkach. Stawiono pytania, ile „ta ekologia” kosztuje, a ile naprawdę daje. Taka idea projektowania mieszkań w Europie nie jest nowa. W latach 80. Friedensreich Hundertwasser w Wiedniu przekonywał do połączenia „maszyny do mieszkania” z naturą. Tu jednak plan zakładał także innowacyjną technologię, która sprawi, że wizja zostanie dostosowana do życia. Dzisiaj, dziewięć lat po ukończeniu budowy, wieże Bosco Verticale wtopiły się w tkankę miasta, a przede wszystkim zmieniły tę część Mediolanu. Taki był plan – radykalnie przestoczyć otoczenie stacji Milano Porta Garibaldi, które pozostawiało wiele do życzenia.

Makieta projektu Stefana Boeriego Dubai Bosco Verticale; jego książka *Urbania. O miastach przyszłości*. Na stronie obok: Projekt ekologicznego, inteligentnego miasta Smart Forest City Cancun autorstwa Boeriego.



Porta Nuova narodziła się jako próba zagospodarowania rozległego obszaru, ponownie łącząc trzy sąsiadujące ze sobą dzielnice: Garibaldi, Varesine i Isola. Zmiana miała wymiar społeczny, ale także instytucjonalny. Przestrzeń nastawiona na zieleń była siłą napędową tej rewolucji, bo miasto jest gęsto zabudowane kamienicami. Dziś naokoło budynków zasiano dzikie łąki, stworzono strefy aktywnej rekreacji i otwarto kompleks łączący sklepy i biura. Blisko stąd do stylowej ulicy Corso Como, ale też do Bre-ry. To tu otwierają się najciekawsze restauracje, bary i butiki. Bosco Verticale to nie tylko koncepcja architektoniczna wprowadzona w życie, ale i cała filozofia, którą od lat kieruje się włoski architekt Stefano Boeri. To jego ulubiona realizacja, a zarazem życiowy manifest.

Pomysł zbudowania wieży całkowicie otoczonej drzewami narodził się na początku 2007 roku w Dubaju, kiedy Boeri był redaktorem naczelnym magazynu „Domus”. Obserwował, jak powstaje nowe miasto składające się z drapaczy chmur pokrytych szkłem, ceramiką lub metalem. Wszystkie odbijały światło słoneczne, a więc wytwarzały ciepło: w powietrzu, a przede wszystkim na chodniku dla pieszych. Było duszno, bez nadziei na oddech. W tamtym czasie Stefano zaczął projekt Bosco Verticale w samym centrum Mediolanu.

– Najbardziej radykalne i dziwaczne pomysły przychodziły do mnie bez ostrzeżenia. Tak wpadłem na to, by stworzyć dwa budynki pokryte nie tylko szkłem, ale również liśćmi drzew. Dwie wieże pokryte życiem – tłumaczy swój

pomysł. Tak stworzono pierwszy wysokościowiec, w którym związek z naturą został uznany za podstawowe kryterium projektowe. Bosco Verticale to przykład realizacji konceptu *urban forestation*, czyli wprowadzenia do zabudowanego centrum miasta zieleni. Dziś obecna jest na dwóch wieżach, które mieszczą ponad 800 drzew i 20 tysięcy różnych gatunków roślin. Jest to równoważne z dwoma hektarami tradycyjnego lasu.

Zapytany o upragnionego mieszkańca Bosco Verticale, Boeri niespodziewanie nawiązuje do literatury. – Te budynki projektowałem, myśląc o książce *Baron drzewolaz* Itala Calvina – mówi. Akcja rozgrywa się w XVIII wieku w regionie Liguria. Jest to przygodowa opowieść o buncie przeciwko rodzinie i powinnościach.

– Cosimo, główny bohater, prowadzi pełne przygód życie wśród gałęzi dębów, buków i kasztanowców. Żyje w drzewach i z tej perspektywy pokazuje inne postrzeganie przestrzeni, stosunków społecznych i historii. To również moja obsesja. Jak lapidarnie wyjaśnia mój wielki przyjaciel i filozof Emanuele Coccia, „zrozumieć rośliny, to być świadomym świata” – mówi architekt i urbanista.

Projektowanie powinno być dziedziną, która łączy żywe istoty. – Żyjemy dziś w antropocenie, ale nie wolno nam upierać się przy rozróżnieniu między naturą a ludzkością – wyjaśnia. Projekt jest pomyślany jako siedlisko dla roślin, zwierząt i ludzi. Boeri jest optymistą i wierzy, że tego typu architektura, budowa „pionowych lasów”, może być narzędziem odwrócenia kryzysu klimatycznego. >

Zaprojektowany przez Boeriego kompleks mieszkaniowy Easy-home Huanggang Vertical Forest City Complex – pierwszy pionowy budynek leśny w Chinach.

Stefano Boeri to włoski architekt i urbanista. W 1980 roku ukończył architekturę na Politechnice Mediolańskiej, a w 1989 roku uzyskał doktorat w Istituto Universitario di Architettura di Venezia (IUAV). Profesor urbanistyki na Politechnice Mediolańskiej. W 2008 roku założył Stefano Boeri Architetti, a w 2013 roku w Szanghaju, wraz z Yibo Xu, założył Stefano Boeri Architetti China. Kurator licznych międzynarodowych wystaw. W 1997 roku był dyrektorem zarządzającym sekcji architektury na La Triennale di Milano. Od 2017 roku dyrektor artystyczny Milano Arch Week.

– Jesteśmy świadomi korzyści, jakie daje roślinność, która działa lepiej niż jakakolwiek technologia. Przede wszystkim chodzi o przekształcanie dwutlenku węgla w tlen, ale profity płynące z integracji sfery roślinnej i ludzkiej obejmują również zacienienie, obniżenie temperatury, oczyszczenie powietrza i stworzenie ogólnego korzystnego mikroklimatu – wymienia zalety rozwiązania. Przywrócenie natury w przestrzeni, w której żyjemy, staje się więc koniecznością, nie można tego odkładać na później.

Bosco Verticale nie jest punktem docelowym, ale punktem wyjścia. To „tkanka”, którą trzeba regularnie badać: monitorować w kontekście światła, pór roku, zmian klimatycznych. Boeri zdaje sobie sprawę, że to „żywe laboratorium architektoniczne”, które trzeba udoskonalać. Przede wszystkim pod kątem obniżenia kosztów czy poszukania rozwiązań, które byłyby odpowiedzią na potrzeby budownictwa socjalnego. Tak by idea nie tkwiła zamknięta w strefie budownictwa „premium”, tylko mogła funkcjonować szeroko, integrując różne środowiska.

– Uważam, że siła Bosco Verticale tkwi właśnie w tym, że pomimo wielu wyzwań udało się wprowadzić innowacje, zachowując jednocześnie integralną wizję. Od systemu nawadniania i konserwacji po konstrukcję systemu donic, od kwestii ubezpieczeniowych po odporność roślin na wiatr. W Bosco Verticale po raz pierwszy w architekturze wzięto pod uwagę wszystko, aby zagwarantować roślinom jak najlepsze warunki wzrostu, traktując je jako prawdziwy materiał projektowy – wyjaśnia Boeri.

Mieszkańcy Bosco Verticale deklarują, że kochają w nim mieszkać i nie mają potrzeby ruszać się z miasta, bo są cały czas blisko natury. Podobnie jak Cosimo, który w książce Itala Calvina w drzewach chce zostać do końca życia. ■

